

Jezus czuwa, a my co...?

Po dniu spędzonym w s?u?bie t?umów, uzdrawiaj?c chorych i g?osz?c dobr? nowin?, Jezus czuje, ?e nadszed? czas wypoczynku i zaprasza uczniów, aby „przeprawili si? na drug? stron?” jeziora.

Jezus jest tak zm?czony, ?e zaraz zasypia.

Zrywa si? gwa?towny wiatr, przez nikogo nieprzewidywany i fale zaczynaj? wype?nia? ?ód? wod?.

Ucniowie s? przestraszeni. W obliczu przybli?aj?cej si? ?mierci budz? Jezusa z pretensjami: „Nic Ci? to nie obchodzi, ?e giniemy?”

Ten epizod ?ycia Jezusa z uczniami powtarza si? czasem równie? w naszym ?yciu. S? bowiem okresy, w których prze?ywamy burze i mamy wra?enie, ?e Jezus ?pi, bo milczy i nic nie robi, aby wyci?gn?? nas z k?opotów.

Nast?puje to wtedy, kiedy du?o dzia?ali?my, ale niewystarczaj?co czuwali?my nad piel?gowaniem modlitwy lub kiedy w dzia?aniu zapominali?my mi?owa? Go w ludziach.

Robili?my du?o rzeczy, ale bez mi?o?ci do Boga i do bli?nich.

Wtedy Bóg w nas milczy i nie okazuje nam swojej mi?o?ci, bo stworzeni na Jego obraz i podobie?stwo zas?ugujemy na Jego mi?o?? dopiero wtedy, kiedy sami mi?ujemy.

Kiedy zwracamy si? na nowo do Niego w modlitwie, kiedy zaczynamy na nowo mi?owa? naszych bli?nich, wtedy bywa nieraz, ?e Jezus budzi si? jak wówczas z uczniami na jeziorze. Nie zawsze od razu. Czasem Jezus pozwala, aby fale nie?le nami miota?y.....

Z czasem jednak wichry si? uspokajaj? i nastaje równie? w nas i wokó? nas g??boka cisza, w ?rodku której Bo?y g?os staje si? s?yszalny, rozmowa z Nim na nowo o?ywia si? i rozwija.

S? to cudowne chwile, w których dusz? wype?nia ogromna wdzi?czno??. S? to chwile, dla których warto ?y?, przechodz?c nawet przez wielkie cierpienia.

Kiedy Jezus ?pi, nie jest wi?c jeszcze tak ?le, je?li my czuwamy.

Gorzej jest natomiast wtedy, kiedy On czuwa, a my ?pimy.

Wida? to dobrze na przyk?adzie Aposto?ów zaspanych w ogrodzie oliwnym w pó?nej godzinie ostatniej wieczery.

Jezus czuwa? i prze?ywa? dramat, a oni spali.

Zaspani Aposto?owie nie byli w stanie obroni? Jezusa, lecz uciekali ka?dy w inn? stron? i zdradzili Go.

Z?y napad? na Jezusa noc?, korzystaj?c z obni?onej czujno?ci uczni?w.

Historia lubi si? powtarza?.

R?wnie? dzisiaj si?y laickie staraj? si? u?pi? chrze?cijan, przekonuj?c nas, ?e to, co jest szkodliwe nie tylko dla Ko?cio?a, lecz po prostu dla samego cz?owieka i dla ?ycia spo?ecznego nale?y tolerowa? a nawet akceptowa?, bo nie jest gro?ne.

Widzimy jak bez konsultacji spo?ecznej narzuca si? krajom europejskim prawa, zatwierdzaj?ce zwi?zki homoseksualne, okre?laj?ce je jako ma??e?stwa, przyznaj?ce im prawo do adopcji dzieci, lub do „rodzenia” ich metod? „in vitro”.

Tak samo, za plecami spo?ecze?stwa wprowadza si? programy szkolne i przedszkolne zawieraj?ce edukacj? seksualn? wed?ug ideologii gender, deprawuj?ce dzieci ju? od pierwszych lat ich ?ycia.

Je?li my chrze?cijanie dajemy si? u?pi?, grozi nam wpadni?cie w pu?apk? prawn?, w kt?rej nie b?dziemy mogli wychowywa? swoich dzieci wed?ug zasad w?asn?ch, lecz tylko pa?stwowych, jak za czas?w komunizmu.

Ko?ci? czuwa, jak Jezus w ogrodzie oliwnym, ale jest cz?sto atakowany przez si?y laickie. One uderz? w biskup?w, kt?rzy broni? warto?ci chrze?cija?skich. Je?li my nie reagujemy, sprawiamy wra?enie, ?e akceptujemy toksyczne laickie tezy i przewrotne post?powanie. Kto milczy potwierdza.

Pami?tajmy: jeste?my powo?ani do dialogu ze wszystkimi lud?mi. Musimy jednak w?a?ciwie rozumie?, czym jest dialog. Dialog nie jest akceptowaniem z?a, kt?re narzuca druga strona. Dialogowa? znaczy by? otwartym wobec ka?dego cz?owieka, gotowym uzna?, a nawet przyj?? wszelkie dobro, kt?re ma w sobie, ale nie z?o, kt?re mo?e wyra?a? lub szerzy?.

Z?o trzeba odrzuca? dla dobra tego cz?owieka, kt?ry go czyni i wszystkich, kt?rzy maj? z nim do czynienia.

Budujmy kultur? chrze?cija?sk? przede wszystkim poprzez formacj? i tworzenie dobrych wzorc?w. Jest to pierwsze i najwa?niejsze zadanie. R?wnocze?nie nie wolno nam pozosta? biernymi, kiedy chce si? wprowadzi? w spo?ecze?stwo ideologie lub zwyczaje toksyczne.

Je?li na przyk?ad chcemy rozwija? kultur? dawania, powinni?my podejmowa? konkretne inicjatywy pomocy potrzebuj?cym, ale r?wnocze?nie nie mo?emy patrze? biernie na kogo?, kto kradnie.

Je?li chcemy budowa? kultur? czysto?ci, powinni?my lansowa? czysto?? przedma??e?sk?, ale r?wnocze?nie nie mo?emy pozwoli?, aby inni prowadzili toksyczn? edukacj? seksualn? w

przedszkolach i szkołach.

Jeśli chcemy budować kulturę uczciwości i pokoju, nie możemy nie interweniować tam, gdzie ktoś oszukuje, stosuje manipulację, kłamstwo lub przemoc wobec innych.

Po pierwsze mamy budować dobro. Po drugie mamy starać się wyeliminować zło. Te dwie rzeczy muszą iść w parze. Jezus czyni ogromne dobro, ale wobec demonów dręczących ludzi nie pozostaje bierny, lecz je wyrzuca.

Idźmy za Jego przykładem.

Ks. Roberto